Nr. 27. SOSNOWIEC, dnia 4 lipca 1937 roku. Rok IV.

DODATEK PARAFIALNY

Jednajcie prenumeratorów prasy katolickiej.

do TYGODNIKA „NIEDZIELA"
Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

Apostołem bądź, nietylko czytelnikiem.

Porządek nabożeństw

w Kościele Parafialnym Wnieb. Najśw. Marii Panny

Niedziela VII po Zielonych Świętach (4 lipca).

g. 6. Prymaria z nauką — ks. kan. Jankowski.

g. 8. Msza św. z nauką — ks. Łopaciński.

g. 10. Suma — ks. Łopaciński, kazanie — ks. Szpikowski.

g. 12. Msza św. — ks. Szpikowski, nauka — ks. Łopaciński.

g. 16. Nieszpory — ks. Szpikowski.

Od g. 18 dn. 3.VII do g. 18 dn. 10.VII dyżurnym — ks. Szpikowski, wicedyżurnym — ks. Łopaciński.

Kalendarzyk zebrań.

Niedziela dnia 4 lipca — godz. 19 Zebranie Plenarne K. S. Mł. Żeńskiej.

Poniedziałek dnia 5 lipca — godz. 19 Świetlica K. S. Mł. Żeńskiej.

Wtorek dnia 6 lipca — godz. 19 Swietlica K. S. Mł. Męskiej; godz. 19 Zebranie kandydatek K. S. Mł. Żeńskiej.

Sroda dnia 7 lipca — godz. 19 Swietlica K. S. Mł. Żeńskiej.

Czwartek dnia 8 lipca — godz. 17 Swietlica K. S. Kobiet,—godz. 18-19 Biblioteka Parafialna, — g. 19 Swietlica K. S. Mężów i K. S. Mł. Żeńskiej.

Piątek dnia 9 lipca—godz. 18 Kurs Wychowania Fizycznego K. S. Mł. Żeńskiej.

Sobota dnia 10 lipca — godz. 19 Swietlica K. S. Mężów i K. S. Mł. Żeńskiej.

Niedziela dnia 11 lipca — godz. 17 Plenarne K. S. Mężów.

Komunikaty.

Kierownictwa K.S. Kobiet i K.S. Mł. Żeńskiej przypominają, że w niedzielę dnia 4 lipca o godzinie 8 rano odprawiona będzie Msza św. w intencji członkiń.

Wszystkie członkinie mają obowiązek wziąć udział w tym nabożeństwie i gremialnie przystąpić do Stołu Pańskiego.

Drodzy w Chrystusie Panu Parafianie.

Niedziela VII po Świątkach (4 VII)

W dzisiejszej ewangelii przestrzega nas Pan Jezus przed fałszywymi prorokami. Każdy czas ma swych fałszywych proroków. Fałszywymi prorokami obecnych czasów są bezwątpienia komuniści. Po ich owocach poznajemy ich: ich owoce to rozprzężenie całego społeczeństwa ludzkiego, nieład i bezgraniczna niemoralność. Pan Jezus będąc na ziemi ujrzał już w korowodzie fałszywych proroków także komunizm.

Widział go „jak na dłoni", bo dla Boga niema ani przeszkody czasu, ani przeszkody odległości. Widział i wołał: „strzeżcie się!!!" Idąc za tokiem myśli Zbawiciela, przyglądnijmy się dziś przez chwilę temu najniebezpieczniejszemu p r o r o k o w i fałszu.

„Bolszewizm chce dać więcej, aniżeli chleb i odzież i rozrywkę. Chce dać coś innego na miejsce religii. Komunizm chce być dla tego, który weń wierzy poprostu wszystkim: i chlebem i odzieżą i sprawiedliwością i szczęściem tu na ziemi.

Tymczasem co dał w rzeczywistości bolszewizm ludzkości?

Dał piekło dla milionowych mas tam za wschodnią ścianą naszego państwa. Piekło to zilustrował dosadnie w pamiętnym swym liście Ojciec św., Pius XI.

Wydzierając z duszy ludzkiej Boga, zburzył z szatańską wściekłością kościoły lub zamieniał je na kina i kabarety. P o d e p t a ł religię we wszystkich jej objawach i na każdym kroku.

Stworzył straszną pustkę w sercu człowieczym. I nie dał ideału, który łatwo było obiecywać, ale trudno było stworzyć — na gruzach wiary i religii.

Obiecywał bolszewizm raj materialny, użycie dla najszerszych mas. A w rzeczywistości... Stworzył nie widzianą dotąd w dziejach nędzę, sprowadził na ulice miast śmierć głodową, zabierając masowo, zwłaszcza dzieci...

„Moralność bezwzględną" obiecywał, a otworzył naoścież drzwi zepsuciu i takiemu upadkowi moralnemu, że stanął sam przerażony po paru latach, patrząc w oczy rzeczywistości.

I u nas „uśmiecha" się niektórym perspektywa bolszewizmu. Przeciw naszym domorosłym bolszewikom musimy stanąć zdecydowanie, bez kompromisu.

Niema tu dla nas wyboru i wahania!

Proboszcz.

Rodziny w Parafii.

(ciąg dalszy)

Przychodzi z pomocą Kościół: zadanie to rodzinie przypomina tak często w kazaniach i naukach. Stawia niedościgły przykład Domku nazaretańskiego i każe tam spoglądać. I tam były kłopoty doczesne, i tam trzeba było zapracować na chleb codzienny i tam chyba nie było nieraz co do ust włożyć, a jednak serca Najśw. Rodziny były złączone z Bogiem; rano i wieczór oddane w kornej modlitwie Ojcu Przedwiecznymu; dzień święty przepędzono na śpiewaniu hymnów, na odczytywaniu Słów Pisma św. I tam dążyło się, i to przez kilka dni do świątyni Pańskiej, pozostawało się w niej dłuższy czas na służbie Bożej. Czy ojciec i matka, kiedy poprawę w życie Domku nazaretańskiego, nie zatęsknią do życia Bożego. Oto parafia jednoczy ojców i matki w bractwa, gdzie się zagrzewają i zachęcają wzajemnie, gdzie się im wyjaśnia obowiązki, gdzie się odradzają duchowo i nabierają nowych sił. Oto parafia urządza osobno dla nich rekolekcje, nauki stanowe, spowiedź, wstrząsnąć ich duszę, żeby podtrzymać.

Dopomoże proboszcz, który trzyma rękę na pulsie życia religijnego rodzin. Pozna po dzieciach, wysyłanych do szkoły, że coś się psuje, pozna zachowania się dorosłych i po pustce, jaką odczuje w domu. Zachęci, podniesie, upomni, ale tak, że łzy staną w oczach z bólu. Uściska się zato z wdzięcznością jego dłoń, uklęknie się przed Panem Jezusem w kościele, poprosi o pomoc i wróci do domu z tym, że będzie tam więcej Boga. Zaglądnie proboszcz do domu, wniesie za sobą życie nowe, życie Boże, a często zbierze wszystkich do-

mowników, poświęci i odda Sercu Jezusowemu. Tak, życie parafialne jest źródłem zasilającym rodzinę.

Każdy uświęca się najlepiej przez tę drogę, jaką mu Pan Bóg wytknął. Każdą rodzinę przykuł Pan Bóg do pewnej pracy. Jednych powołał do pracy na roli, innym każe pracować we fabryce, albo w domu przy warsztacie, innego chce mieć przy pracy w szkole, aby kształtował serce i rozwijał umysł, to znów przy biurku, przy pracy w urzędzie. Jak dobry gospodarz wysyła służbę do robót, jednemu zlecając taką, innymu inną pracę, a o wszystkim pamięta, —tak i Pan Bóg rozdziela zawody, wyznaczając każdymu rodzaj pracy. Praca ta od czasu raju jest trudną i żmudną. Może niejeden zazdrości drugiemu pracy, może się mu wydaje, że on specjalnie upośledzony, że gdyby był przy innej pracy, wszystkoby mu łatwiej szło, a jednak, gdyby miał możność zaglądnięcia do domu, którymu zazdrości, spostrzegłby, że i tam się cierpi. I ta praca każdymu daje się we znaki. Nieraz może człowiek czuje do niej więcej ochoty, zapału, ale zwyczajnie przychodzi mu to ciężko.

W rodzinie chrześcijańskiej musi być zrozumienie pracy, musi się pracę przyjąć jako coś Bożego. Gdyby Bóg chciał przemawiać do rodziny, toby przemówił: „pracuj, swój obowiązek spełnij!“. Pracę musi się przyjąć jako pokutę za grzechy, jako środek do zebrania sobie zasług na żywot wieczny.

I znowu tutaj tak łatwo się załamać! Wrodzona ociężałość chce wziąć górę, objawia się już w młodości, chce się rozwinąć i przejść w rażące lenistwo. Wtedy nie ma pracy na niebo, jest się tym sługą, co wziąwszy talent, zakopał, bo nie chciał pracować, wtedy tak łatwo o grzech, zepsucie. A przy tym nie ma zadowolenia, które Pan Bóg do pracy przywiązał, nie ma w domu dobrobytu, a może czasem brakuje i kawałka chleba. Stąd rodzą się niesnaski i kłótnie, ulatuje z domu pokój, wstępuje nieraz niezgoda i zgorszenie. Nie jest to atmosfera Boża, w którejby się mogły wychowywać po Bożemu.

I oto znów Kościół pomaga. Kiedy spostrzeże, że w mechaniźmie rodziny coś się psuje, wkracza, wyjaśnia, zagrzewa, leczy. Prostuje pojęcia odnośnie do pracy, wskazuje na rozniosły przykład Zbawiciela, uczy jak pracować po chrześcijańsku. Ale nietylko zachęca i krzepi przykładem życia nazaretańskiego, ale i zmacnia. Na co łaska z Sakramentu Pokuty, na co łaska płynąca z Komunii św., na co łaska płynąca z modlitw i nabożeństw kościelnych — na to, by spełnić przede wszystkim swój obowiązek. Pod wpływem światła i pomocy, jakie Kościół podaje, praca staje się łatwiejszą. Może nawet ucałuje się narzędzie pracy i idzie się z pogodą i radością do niej. Robotnik chrześcijański dziwnie odbija od innych; widać u niego dziwne działanie łaski Bożej. Co dzisiaj najskuteczniej stawia tamę rozkładowi bolszewickimu? Czy karabin, więzienie, sądy? Nie — wiedzą doskonale bolszewicy — silna, żywa wiara. Dzieci z domów robotniczych, gdzie żywa wiara, jakieś inne, przygodne, uśmiechnięte; wiedzą, że pójdą do pracy, że praca będzie ciężka, ale umieją na nią patrzeć właściwie, umieją ją cenić. Rodzina pełna wiary, wykorzysta dla duszy pracę, wychowa dzieci do życia, do pracy.

„Co to jest intronizacja?“

„Gdybyście wiedzieli, mówi św. Małgorzata Maria, jakiej nagrody udzieli Przenajświętsze Serce tym wszystkim którzy poświęciwszy się Mu będą się starali Je czcić“!

Intronizacja wreszcie przyspiesza chwilę, o której wspomina św. Getruda w swych objawieniach. Gdy danem jej było widzieć św. Jana Apostola, zapytała ucznia umiłowanego, który miał szczęście spoczywać na Sercu Jezusa, dlaczego o Ewangelii swej nie wyjawia nam tajników miłości Przenajświętszego Serca? „Zadaniem moim, odpowiedział Jan św., było ograniczyć się do powiedzenia o Słowie Bożym, o Synu przedwiecznym Ojca słów kilka, które rozum ludzki mógłby zawsze rozwiać, nie mogąc nigdy wyczerpać całego ich bogactwa. Lecz na ostatnie czasy pozostawioną jest łaska usłyszenia wymownego głosu Serca Pana Jezusa.

Na głos ten świat zestarzały się odmłodzi, wydźwignie się ze swego odziębienia, a żar miłości Bożej jeszcze go zapłomieni“ *).

Związek małżeński zawarli:

Dnia 23.VI 1937 r. Jan Mikołajewski z Czesławą Wocka.

Dnia 26. VI Jan Sierant z Sabiną Kowalczyk.

Dnia 27.VI Stanisław Kowalczyk z Heleną Głąb.

Józef Gudowski z Jadwigą Gliwińską.

Stefan Bałazy z Zofią Krauze.

Dnia 28. VI Henryk Czajkowski z Mieczysławą Musiał.

*) Objawienie św. Getrudy (księga IV, rozdz. 4).

Antoni Słaboń z Zofią Florkiewicz.

Eugeniusz Olczyk z Dobromiłą Ossowską.

Kazimierz Banaś z Heleną Cholewa.

Adam Wiejata z Katarzyną Wiśniewską.

Rocznice zaślubin:

Dnia 5.VII 1937 r. Bolesław Ptasiński z Bronisławą Jawor.

Dnia 6.VII Eugeniusz Gębka ze Stefanią Albin.

Dnia 11.VII Jan Jaworski z Bronisławą Jaskuła.

Piotr Sokólski z Bronisławą Jałowiecką.

Dnia 12.VII Piotr Zychowski ze Stanisławą Ślęzak.

Zmarli:

Dnia 20.VI 1937 r. Zygmunt Krawczyk lat 34.

Dnia 22. VI Maria z Kulawików Dziurowicz lat 26.

Rocznice zgonów:

Dnia 8. VII 1937 r. Franciszek Obrusik lat 64.

Dnia 9.VII Józefa z Piwowarczyków Przeniosło lat 70.

Związek małżeński zamierzają zawrzeć następujące osoby:

Bolesław Koch, kaw. 3 Maja 18 z Józefą Nocoń, p. 3 Maja 20, zap. 3.

Stanisław Swirad, k. Kołłątaja 3 z Zofią Gontek, p. z Jasla, zap. 3.

Antoni Mazur, k. z Załęża z Anielą Łopatka, p. Modrzejowska 33, zap. 3.

Ludwik Pohl, k. z Szopienic ze Stanisławą Jędrzejczyk, p Piłsudskiego 104, zap. 3.

Robert Ostrowski z Sosnowca Miła 6, a przedtym z Zawiercia — z Matyldą Skrzyś, p. z Katowic, zap. 3.

Alfred Jaszczyk, kaw. ze Starego Sielca z Genowefą Cipior, p. ze Starego Sielca, a przedtym z Sosnowca, Wspólna 16, zap. 3.

Aleksander Morgała, wd. Dietlowska 1 z Antoniną Matera, p. Modrzejowska 21, zap. 3.

Bolesław Kopacz, k. z Kamienicy Polskiej z Władysławą Ciuk, p. Dietlowska 1, zap. 3.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Halina Janina Filipowicz
Barbara Maria Kuska
Jan Piotr Król
Janus Krzysztołt Antoni Putowski
Stanisław Grzegorz Wincenty Putowski
Antonina Maria Urgacz
Macieja Maria Wacława Herman
Aleksandra Garmulewicz.

Redaktor: Ks. Teofil Jankowski. — **Wydawca:** Sekretariat Parafii Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu

Sosnowieckie Zakłady Graficzne Sp. z. o. o. Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 626-98